

Kino „EDEN”

Romantyczna
opowieść filmowa

Janosik

HIEMAN ZIMOWSKI

który moŜnym „zabierał”
a ubogim „rozdał”

Akcja toczy się na tle widowisk Tatr

Piękne Nadprogramy.

Początek o 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30

W sobotę i niedzielę Poranki
po cenach zniżkowych.

którą ludzie stają się uczestnikami natury Boskiej. Kongres obecny odbywa się w obliczu Pacyfiku, Oceanu Spokojnego. Niech to będzie szczęśliwa wróżba i niech Chrystus Pan, Książę Pokoju, natchnie uczestników uroczystości w Manili duchem zgody i wzajemnej miłości. List Ojca św. kończy się błogosławieństwem dla Kongresu.

Po odczycaniu bulli arcybiskup Manili złożył Kardynałowi Legatowi pozdrowienia imieniem episkopatu, duchowieństwa i ludu wiernego, po czym przemawiał przewodniczący komitetu Międzyn. Kongresów Eucharystycznych biskup Namur. Z kolei zabrał głos kardynał Legat, który podkreślił ścisły związek między pracami misyj, a św. Eucharystią. Odkupienie ludzkości odbywa się przez ofiarę Mszy św. Przepowiednia Malachiusza zapowiada, że Ofiara składana będzie wszędzie od Wschodu do Zachodu. Do nawracania świata wybrano nie aniołów lecz ludzi. Jezus w św. Eucharystii jest ich ucieczką i pociechą i pomaga przetrwać trudności. Zakończył Kardynał Legat swe przemówienie, życzeniem, by owym kongresowi był wzrost nabożeństwa do św. Eucharystii, źródła i pociechy w pracy apostołskiej.

PÓŁ MILIONA UCZESTNIKÓW W MIĘDZYNAJ. KONGRESIE EUCCHARYSTYCZNY W MANILI

Napływ wiernych na Kongres Eucharystyczny w Manili przewyższył wszelkie oczekiwania. Podług obliczeń Komitetu Organizacyjnego oczekiwano udziału około 400.000 katolików, tymczasem, jak można sądzić, jest ich co najmniej pół miliona. Ogółem przybyło do Manili 120 biskupów, 4000 kapłanów. Z samej tylko Europy 17 wielkich okrętów przywiozło przeszło 3 tysiące uczestników kongresu.

POLSKI ROBOTNIK ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W MANILI

Poznań. — Ks. rektor Posady, przełożony Seminarium Zagranicznego w Potulicach koło Nanki, jest jednym z uczestników międzynarodowego kongresu eucharystycznego na Filipinach i opisuje swe wrażenia na łamach poznańskiego „Przewodnika Katolickiego”.

W ostatnim feljetonie donosi ks. Posada, że oprócz ks. arcybiskupa Sapiehy, biskupów Przeddzieckiego i Kąbiny oraz czterech polskich księży przybył do Manili p. Piotr Baron, robotnik z Ligoty Dolnej na Śląsku opolskim. P. Baron lat 38 liczący, kawaler, pracował ciężko w hucie, składał groz do groza na daleką przysługę. Gdy wyrzucił o kongresie eucharystycznym na Filipinach, bez namysłu po stanowił się wybrać i zamiar dokonał.

CO MÓWIĄ OFICJALNE KOMUNIKATY CZERWONYCH?

Malaga. — Według brzmienia komunikatu oficjalnego, na odcinku Alora wojska gen. Franco rozpoczęły gwałtowny atak o wschodzie słońca. Zostały jednak odparte. Wojska rządowe pozostały na swych pozycjach. Na odcinku Ogen trwa ogień karabinów maszynowych.

W rękach wojsk rządowych znajduje się w dalszym ciągu droga z Marbella do Ogen, co wstrzymuje postępy wojsk powstańczych.

Dr. Med. J. Brodzic-Modelski
w systemie Daw Waz
choroby wewnętrzne i kobiece
7 Kamienie 21. Godz. przyjęć 9-12 i 15-17

Krwawe demonstracje przeciw Stalinowi w Moskwie

Berlin. — Według doniesień prasy berlińskiej z Moskwy doszło we czwartek w późnych godzinach wieczornych do demonstracji i zaburzeń w dzielnicach robotniczych.

Na masowych zebraniach słychać było okrzyki wrogie Stalinowi.

Również w centrum miasta na ul. Nikitskaja doszło w czasie demonstracji do starcia milicji sowieckiej ze słuchaczami uniwersytetu, którzy wznosili okrzyki: „Precz ze Stalinem”.

Na rozkaz komisarza dla spraw wewnętrznych Jeżowa, t. zw. specjalne oddziały GPU, oddały salwę w tłum, raniąc 40 osób i zabijając 15. — Ulice oczyszczają z demonstrantów

małe tanki sowieckie, które okazały się bardzo groźne w akcji.

Tem demonstracji są podobno ostatnie aresztowania i brak żywności. Równocześnie donoszą, że dochodzenia przeciwko t. zw. opozycji prawicowej: Bucharinowi, Rykowowi i tow. postępują naprzód w przyspieszonym tempie.

Prokurator Wyszyński powołał jako świadka winy Bucharina, Karola Radka, który miał stwierdzić udział Bucharina w spisku trockistów. Podobno Bucharin, dowiedziawszy się o tych zeznaniach Radka, dostał ataku sercowego, na skutek czego musiano go przewieźć do szpitala więziennego.

Nowe aresztowania

WŚRÓD DYKTARZY SOWIECKICH.

Moskwa. — Po procesie moskiewskim nastąpiła w Rosji sowieckiej nowa fala aresztowań.

Z pódród wybitnych polityków sowieckich został aresztowany pod zarzutem zdrady postawa: Bucharin, jeden z najbliższych przyjaciół Lenina, b. członek Politbura, ostatnio naczelny redaktor „Izwestii”. Uglanow, b. członek bolszewickiego Komitetu Centralnego i opozycjonista prawicowy, Rykow, poprzednik Mołotowa na stanowisku przewodniczącego Rady komarzy ludowych, a ostatnio komisarz poczty, Preobrazenski, Smilga i morderca cara Bieloborodow, wszyscy trzech dawniejscy czynni zwolennicy Trockiego, jak również b. ambasador sowiecki w Londynie.

Z pódród wybitnych „trockistów” i zbliżonych osób zostali aresztowani: żona Piatakowa, młodszy syn Trockiego, Sergiusz Siedow Bronstein, który ostatnio pracował jako inżynier w pewnej fabryce maszyn na Syberii, Kuzyn Zinowiewa, nazwiskiem Sachs, osobisty sekretarz Radka, sekretarz Piatakowa i inni.

Z pódród funkcjonariuszów sowieckiego życia gospodarczego i inżynierów na kierowniczych stanowiskach zostali oskarżeni o sabotaż i aresztowani: dyrektor wielkiej fabryki maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem, Głabow, szef administracji terytorialnej przemysłu krajowego w Czernogóle, Ljubimow, kierownik całego sowieckiego przemysłu gumowego, Bilker (b. zastępca kierownika berlińskiego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego), Mariassin, brat byłego prezydenta Banku Państwowego i wysoki funkcyjna.

raz urażliwego okręgu przemysłowego, czterech wysocy urzędnicy tego samego okręgu przemysłowego, dwaj dyrektorzy banku, dwaj kierownicy przemysłu prze robki koksu.

Wraz z aresztowaniem 10 wysokich funkcjonariuszy gospodarczych, jako rzekomych członków „zachodnio-syberyjskiego centrum episkopów”. Wśród wysokich urzędników kolejowych dokonano 26 aresztowań.

„Jak „Izwestia” donoszą, „wykryto” czterech „terorystów” w Akademii Nauk. Aresztowani przed kilkunastu miesiącami b. rektor uniwersytetu moskiewskiego, Friedland, był podobno przywódcą całej grupy „terorystycznych historyków”.

Także w centrali sowieckich Związków robotniczych miano wykryć czterech rzekomych „trockistów”.

Boneto aresztowano 6 gruźlińskich nauczycieli, względnie separatystów.

„Jak prasa donosi, wykryto liczne „grupy terrorystyczne” w Moskwie, Leningradzie, na Ukrainie i w innych okolicach.

Co się tyczy aresztowań w czerwonej armii, to urzędowo donoszą tylko o aresztowaniu znanego b. generała Putny, zbliżonego do „trockistów”. Innych wypadków aresztowań, jak np. adiutanta Tuchaczewskiego, nie zdemontowano.

Przytoczona lista aresztowań daje tylko słabe wyobrażenie o rozmiarach przeprowadzanej obecnie „czystki”. Jak widać, „czystka” nie oszczędziła ani jednej dziedzinie sowieckiego gospodarstwa, ani administracji.

Człowiek przeciwko żywiolom

WALKĄ Z POWODZIĄ I JEJ SKUTKAMI W AMERYCE.

Cairo. (Stany Zjedn.) — Gigantyczna walka „człowieka przeciwko żywiolom” zakończy się prawdopodobnie zwycięstwem wysiłków ludzkich. Wały, otaczające miasto, wytrzymały olbrzymi nacisk mas wodnych, wezbranych do wysokości 18—20 metrów, rzek, które od 8 godzin więcej nie przybierały. Ludność, jak i prowadzący roboty obronne inżynierowie i oficerowie saperów, spodziewają się, że punkt kulminacyjny powodzi pod Cairo minął. Tym nie mniej prace przy walach nie ustają. W mieście Cairo zanotowano wybuchy gazu, spowodowane podmyciem fundamentów przez masy wodne, które prawdopodobnie wyłobyla sobie podziemne nożyisko pod miastem. W mieście Nuevo Madrido odnotowano dalszych 10 ciał topielców. Liczba ta zwiększa do ogólnej cyfry 15-tu liczbe ofiar, które zginęły podczas zatonięcia przeładowanej łodzi motorowej. W mieście połączenia się Ohio z Mississippi, a terenach, zagrożonych powodzią, wybuchła silna epidemia grypy. W Memphis szpitale przepełnione są tysiącami chorych. Lekarze powiadają, że na 10 uchoďców 8-mu choruje na gripę. W Paducau trwają w dalszym ciągu plądrowania i rabunki. Nieznani sprawcy podłożyli ogień pod domy mieszkalne, które opłoniły, zanim straż ogniowa zdolała przybyć. Podczas, gdy w dalszym ciągu odbywa się ewakuacja w dolinie Mississippi, pod dowództwem oficerów sztabowych z gen. Craig na czele, w Louisville zanotowano powrót ok. 60.000 uchodźców. Ulice miasta, pozbawione światła, zawałone

są mułem i kamieniami. W miastach Jeffersonville i Evansville działa obecnie komisja, oceniająca wyrządzone szkody. Szkody te wynoszą mają w obydwoich miastach około 17 milionów dolarów. W miejscowościach, gdzie wody opadają, zwolna zaczyna powracać życie normalne.

Pół mil arda strat wskutek wylewu Ohio.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt poinformowany został, że niebezpieczeństwo powodzi, grożące miastu Cairo, zmniejszyło się, lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni.

W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób, 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a szkody wynoszą 200 milionów dolarów.

Walki pod Malagą i Madrytem

Londyn. — Według doniesienia z Gibraltaru, wojska narodowe podjęły nową ofensywę na Malagę. Atak jest prowadzony na lądzie, morzu i w powietrzu. Lotnicy narodowi bombardowali w czwartek popołudniu port w Maladze. Równocześnie podjęto walkę na odcinku frontowym między Marbellą i Fuengirolą. Huk armat słyszano z Gibraltaru.

Toledo. — Deszcze, które w ostatnich czasach wprost uniemożliwiały

1836
100 lat produkcji
to najlepsza
gwarancja jakości



konjaki
wina
likieru

A. Kazmierski

CHOJNICE • POMORZE

Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys. W Memphis (stan Tennessee) przy umocnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.

POGRÓŻKI GDAŃSKIE POD ADRESEM POLSKI

Gdańsk. — W związku z wiadomością o zakazie władz gdańskich prywatnego nauczania języka polskiego w wioskach gdańskich, ostatni numer pisma „Zwischen Werchseł und Nogat”, organ landratu pow. Gdańskiego Żulawy komunikuje, że w ostatnich dniach w miejscowości Schoneberg starają się Polacy przeprowadzić lekcję języka polskiego bez pozwolenia władz.

Pismo to podaje jednocześnie dokładny spis dzieci zgłoszonych do szkoły oraz rodziców tych dzieci, za znacząc w końcu, że „z tymi zdradcami niemieckimi(?) narodowi socjaliści w odpowiednim czasie się rozprawią(!)”.

Doniesie narady

ministra Edena z ambasadorem R. P. w Londynie.

Londyn. — Minister spraw zagranicznych Eden, który w sobotę udaje się do dwutygodniowy urlop wypoczynkowy w południe Francji, odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem R. P. Raczyńskim.

Rozmowa ta, której nie ukończono, kontynuowana była we czwartek.

W toku obu rozmów brytyjski minister spraw zagr. omówił z ambasadorem Polskę całokształt sytuacji międzynarodowej, jak również kwestie specjalnie interesujące Wielką Brytanię i Polskę. M. in. rozmowy dotyczyły także spraw, związanych z ułatwieniem kwestii gdańskiej w związku z uchwałą powziętą w tej mierze na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi.

Na czas nieobecności ministra spraw zagr. Edena zastępować go będzie w kierownictwie polityki zagranicznej W. Brytanii lord strażnik tajnej pieczęci, Halifax. PREMIER LITEWSKI ZATRUL SIĘ NIKOTYNĄ.

Kowno. — Premier litewski Tubelis, który zachorował na silne zatrucie nikotyną, od paru tygodni przebywa w jednej z miejscowości kuracyjnych w południowych Włoszech.

O ile kuracja nie da dobrych wyników, należy się liczyć ze zmianą na stanowisku szefa rządu.

Na karnawał

PARASOLKI, CONFETTI, SERPENTYNY, BALONIKI I CZAPKI do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Al. 26, tel. 20-50.



H. G. WELLS
**ROK
2000**

Od poniedziałku dn. 8-go lutego r. b.
w kinie „LUNA“

RADIOWE BŁOGOSŁAWIENSTWO
OJCA ŚW. dla Kongresu w MANILI.
Citta del Vaticano. — W nadcho-
dzącą niedzielę o godz. 14 Ojciec św.
wygłosi przez radio swe błogosła-
wienie dla Kongresu Eucharystycz-
nego odbywającego się w Manili. Przy
tej okazji Ojciec św. odczyta orędzie,
obejmujące ok. 500 słów. Transmisja
nastąpi za pośrednictwem radiowej
stacji watykańskiej na fal 19.84 m.

ŚLUB SYNA MUSSOLINIEGO Z PIĘKĄ MEDJOLANKĄ

Rzym. — Z okazji ślubu Vittorio
Mussoliniego z panną Orsola Buvo-
li, który odbędzie się dziś, odbyło się
w Grand Hotelu wspaniałe przyjęcie.

Wśród obecnych byli książę następ-
ca tronu Humbert, szef rządu Musso-
lini członkowie gabinetu, wybitni
przedstawiciele arystokracji włoskiej,
władz wojskowych, cywilnych partii
faszystowskiej, parlamentu itd.

Zgromadzony tłum żywo manife-
stował na cześć księcia Humberta
i Mussoliniego.

Pozdrowienie hitlerowskie

zamiast ukłonu
złożył królowi Jerzemu VI ambasa-
dor Ribbentrop.

Wiedeń. — Źródła angielskie po-
dają bliższe szczegóły niezwykle cha-
rakterystycznego incydentu, jaki wy-
darzył się na dworze królewskim w
Londynie w związku z ceremoniałem
wręczenia listów uwierzytelniających
przez nowego ambasadora Niemiec,
Ribbentropa.

Wbrew przepisom ceremoniału,
przedstawiającego głęboki ukłon przed-
stawiciela państwa obcego przed kró-
lem, a następnie uściśnięcie jego ręki
i ukłon powrotny — przełamal amba-
sador Ribbentrop ten tradycyjny zwy-
czaj, zaniechawszy ukłonu i podno-
sząc rękę do pozdrowienia hitlerow-
skiego.

Incydent ten jest w kołach dyploma-
tycznych Londynu przedmiotem o-
żywionych komentarzy. Nie ulega
kwestii, że może on przyczynić się do
zachwiania stanowiska Ribbentropa,
zwłaszcza, że w Londynie jest publicz-
ną tajemnicą, iż ambasador Ribben-
trop współpracował czynnie w redagowa-
niu najnowszej mowy kanclerza
Hitlera, która w angielskich kołach
politycznych wywołała wielkie roz-
czarowanie.

Samochodem do Holandji

wraca z Krynicy książęca para.
Kraków. — Termin wyjazdu holo-
nderskiej pary książęcej z Polski został
już ustalony. Wyjazd samochodem na
stąpi w przyszłym tygodniu.

DYMISJA P. KAWECKIEGO
i nominacja p. Paciorekowskiego na wi-
ceministra w min. spraw wewn.
Warszawa. — Podsekretarz stanu

dla spraw administracyjnych w mi-
nisterstwie spraw wewn., p. wiceminis-
ter Henryk Kaweck, przeszedł z dn.
5 lutego w stan spoczynku.

P. Prezydent Rzeczypospolitej de-
kretem z dn. 5 lutego mianował dyrek-
tora departamentu politycznego, p.
Jerzego Paciorekowskiego, podsekre-
tarem stanu dla spraw administracyj-
nych w ministerstwie spraw wewn.

CORAZ WIĘCEJ POLICJANTEK

Warszawa. — Liczbę etatów mün-
durowych policjantek powiększono do
149, dzięki czemu utworzono ekspo-
zytury policji kobiecej w miastach pro-
wincjonalnych.

W ostatnich tygodniach sekcje po-
licji kobiecej powstały: w Poznaniu,
Lwowie, Stanisławowie i Kaliszu. W
ten sposób policja kobieca pracuje już
w 7 miastach.

Interwencja żydów

w sprawie zejść w Działoszynie
i Łodzi.

Łódź. — W związku z zajściami
antyżydowskimi w Działoszynie w
pow. wieluńskim, udała się do woje-
wody łódzkiego, Hauke - Nowaka de-
legacja żydowska, która przedstawi-
ła przebieg zejść w Działoszynie. De-
legacja ta wybiera się do Warszawy
w celu odwołania ministra spraw
wewnętrznych i głównego komendan-
ta P.P., gen. Kordian - Zamorskiego
w celu uproszenia o wzmocnienie do-
zoru policyjny i poczynienie odpo-
wiednich zarządzeń miejscowych, któ-
reby radykalnie przyczyniły się do u-
kroczenia zejść przeciwżydowskich.
W związku z tym delegacja zwróci-
ła się również do żydowskiego koła pa-
lamentarnego.

W dniu wczorajszym delegacja rad-
nych żydowskich z adwokatem Sztrau-
chem na czele zwróciła się do staro-
sty grodzkiego dr. Mostowskiego o
interwencję w sprawie bezpieczeństwa
ludności żydowskiej w Łodzi.

Starosta obiecał delegacji, że wszel-
kie wykroczenia będą karane z całą
surowością prawa. W dalszym ciągu
delegacja radnych udała się do wy-
działu zdrowotności publicznej przy-
czym radny adw. Sztrauch wnosił o
umieszczenie ofiar napadu na koszt
miasta w szpitalu Poznańskich. Na-
czelnik wydziału przyrzekł w miarę
możliwości spełnić życzenie delegacji.

JAZD PRZECIWZEBRACZY.

Poznań. — 24 b.m. odbędzie się w
Poznaniu pierwszy ogólnopolski Jazd
przeciwzebraczy, zorganizowany
przez Komitet walki z żebractwem w
Poznaniu, za zgodą ministerstwa opie-
ki społecznej.

140 kupców z Wielkopolski

osiedliło się na kresach wschodnich.

Lwów. — Na terenach wschodnich
województwa Małopolski osiedliło się
w ostatnich tygodniach 140 kupców,
pochodzących z Wielkopolski i Pomo-
rza. Kupcy, którzy przybyli na
wschodnie ziemie Małopolski, są wy-
kwalifikowanymi i osiedlili się grupa-
mi po 3 do 5 osób.

Najazd kupców wielkopolskich na
województwa wschodnie wywołuje
przeróżne wśród żydów i zastrzeże-
nia w prasie ukraińskiej.

We Lwowie opowiadają, że Poz-
nańczycy i Pomorzanie wzięli zdro-
wy i skuteczny odwet za poprzednie
najazdy mieszkańców Kongresówki
na ziemie zachodnie.

NAGLY ZGON EMERYTOWANEGO WIZYTATORA SZKÓŁ.

Poznań. — W nocy doprowadzo-
no do komisariatu policji na Placu
Wolności starszego mężczyznę, któ-
rego przytrzymało za hałaśliwe za-
chowanie się na ulicy, czem spowodowa-

Szukajcie szczęścia na drogach prostych

oto wskazania dla tych którzy wogóle
szczęścia poszukują. Drogą najprost-
szą, prowadzącą do zdobycia fortuny,
jest nabycie szczęśliwego losy I klasy
38-ej Lot. Państw. w znanej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat Nr. 19.
Konto P. K. O. Nr. 7192.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.
Ciągnięcie I klasy 38 Lot. Państw. rozpoczyna się 18-go lutego.
Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

wał zakłócenie spokoju publicznego.

Przyprowadzony do komisariatu
mężczyzna w pewnej chwili poczuł
się słabo i prosił o lekarza. Zanim jed-
nak przybył lekarz, zatrzymany
zmarł.

Jak się okazało, był nim 61-letni
emerytowany wizytator szkół okręgu
łódzkiego, Władysław Fiedorowicz,
zam. ostatnio w Poznaniu, przy ul.
Młynskiej 2.

Przed groźną powodzią

przygotowania obronne.

Kielce. — Nagły spadek temperatury
gwałtowne topnienie śniegu wytworzy-
ły w województwie kieleckim groźbę
powodzi.

W szeregu miejscowości nadrzecz-
nych czynione są przygotowania prze-
ciwpowodziowe.

W Anopolu pod Sandomierzem od-
działy wojskowe przygotowały się do
rozszadzenia masy lodowej przy pomo-
cy pocisków.

Również inne mosty na Wiśle są za-
grożone i zachodzi konieczność obre-
bowania lodu.

Jeżeli w dniach najbliższych nie na-
stąpi wzrost temperatury — niebez-
pieczeństwo powodzi przybierze kształ-
ty realne.

Zwłastuny wiosny nad morzem

Przyłot akowronków i szpaków.

Gdynia. — Nagły wzrost temperatury
oraz zmiana kierunku wiatru, spowodowa-
wały częściowe ruszenie się lodów go-
przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Gór-
y. Lód został zepchnięty na ląd gdzie u-
tworzył waf, dochodzący do wysokości 5
metrów.

Na morzu płyną miejscami prawdziwe
góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal nie-
słyszanie niek.

Nad Helem unoszą się potężne opary
mgły, przy czym pada nieustannie deszcz.
Z powierzchni morza znikają zupełnie śnieg
Pod Puckiem zaobserwowano gromadny
przyłot szpaków i akowronków, których
pojawienie się uważane jest za zapowiedź
wczesnej wiosny.

Niemieckie kutry rybackie, które z po-
wodu silnych mrozów szukały schronie-
nia w Helu i Gdańsku, opuściły swe tym-
czasowe schronienia, udając się do por-
tów macierzystych. Na morzu utrzymuje
się jednak gęsta mgła, która bardzo utrud-
nia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliż-
szego portu niemieckiego w Stolp.

Żydzi sabotują

ustawę o uboju mechanicznym.

Kielce. — Pomimo, że już miesiąc
minął od wejścia w życie ustawy o
ograniczeniu uboju rytualnego, zarów-
no hurtownicy żydzi jak i właściciele
jatek dotychczas nie przystosowali się
do wymagań ustawy. Ani w jednej
jacie nie wywieszono napisu „mięso
z uboju rytualnego“, zaledwie kilku
właścicieli jatek zwróciło się do
władz o udzielenie im koncesji na
sprzedaż mięsa rytualnego, reszta
sprzedaje jednocześnie i mięso koszen-

ne i trefne, jak było dawniej.

W związku z tym władze ukarały
ostatnio kilkunastu rzeźników grzyw-
nami po 100 zł. i zagroziły nowymi
mandatami karnymi, w razie jeżeli
wszystkie wymagania ustawy nie bę-
dą dopełniane. Ten sabotaż żydow-
ski ma m. in. na celu i zabicie rozwi-
jającego się powoli chrześcijańskiego
handlu mięsem wołowym.

ZATOR ŚNIEŻNY 120 M. DŁUGI I 5 M. WYSOKI

Lublin. — W celu przywrócenia
komunikacji autobusowej wydały wła-
dze admin. zarządzenie wójtom, aby
w podległych im gminach przystapio-
no do usuwania zasp śnieżnych.

W gminie Krynice pow. Tomaszów
Lubelski znajduje się na szosie jeszcze
olbrzymi zator śnieżny, sięgający 120
mtr. długości i 5 m. wysokości!

Zmobilizowana ludność — wiejska
przystąpiła do usuwania zasp. Za kilka
dni przywrócona będzie normalna
komunikacja.

LEKARZ E. BENDER SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA.

Lublin. — Sąd okręgowy skazał
na 2 i pół roku więzienia oraz na poz-
bawienie prawa odbywania praktyki
lekarskiej przez 2 lata lekarza z Bel-
życ, Eliasza Bendera.

Dr. Bender dokonał operacji na
pacjentce, która po operacji dostała
zakażenia i zmarła. Przyczyną śmier-
ci były fatalne warunki higieniczne w
czasie dokonywania operacji.

Pieniądze w... brzuchach żywych koni

Barbarzyński podstęp przemysłników
gdańskich.

Gdynia. — Władze celne z Gdyni
wpadły na trop wyrafinowanego spo-
sobu przemycania dewiz do Gdańska.

Nowy ten sposób polegał na tem,
że przemysłnicy kupowali stare konie,
następnie wkładali im przez gardziel
rulony pieniędzy zaszytych w ceratę.

Konie te przeprowadzano następnie
przez granicę do Sopot lub Gdańska
i tam zabijano je celem wyjęcia z żo-
łądka pieniędzy! Na ten wyrafinowa-
ny i barbarzyński sposób przemytu
wpadły władze przypadkowo. Narazie
ze względu na śledztwo dalsze
szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okazuje się, że przemysł ten upra-
wiany był od dłuższego czasu. Pro-
ces jaki się w tej sprawie odbędzie,
odsłoni szczegóły tego niebywałego
dotychczas procederu przemytu wa-
lut.

Lubimy udzielać rad innym.

Dobre jest jednak mieć poradzić sobie
samemu w potrzebie. Najlepszą radą
będzie nabyć los do pierwszej klasy trzy-
dziestej ósmej Loterii Państwowej.

Kino „Atlantic”

w niedzielę
dnia 7 lutego
2 poranki
o 12-ej
i o 1.30

Wyprawa na Mongo.



ZALOBNE NABOŻENSTWO

za członków Cechu Rzeźniczo - Wędliniarskiego w Częstochowie odbędzie się dnia 10 lutego o godzinie 10 rano w kościele św. Rodziny, na które zaprasza wszystkich członków Cechu Zarząd.

Sowiecka perfidia

Przed paru laty jedno z oficjalnych wydawnictw sowieckich wydało książkę, z której wynikało, że właściwie naród polski jest tylko produktem burżuazyjno-faszyistowskiego światopoglądu.

Autor stwierdził natomiast istnienie aż czterech, gniebionych przez faszyzm, narodów: Pomorskiego, śląskiego, Zachodnio-Białoruskiego i Zachodnio-Ukraińskiego.

Warszawa z okolicą nie otrzymała „przydziału” — widocznie w przekonaniu, iż jej „autonomiczno-żydowski charakter” jest zbyt jasny.

Obecnie, w związku z postępującym szlifierowaniem Gdańska, jesteśmy świadkami namietnej obrony przez pisma sowieckie „nękanej ludności polskiej, nieznajdującej opieki ze strony władz polskich”.

Tak więc, dowiedzieliśmy się przynajmniej, że istnieją Polacy; przynajmniej w Gdańsku.

Urzędowi nie wolno

układać się z defraudantami.

Z Warszawy donoszą: Znamienne orzeczenie wydał niedawno Sąd Najwyższy w Warszawie w sprawie: przewodn. Jan Hrobini, sędziowie: dr. Michał Wawrzyniowski i J. Żurawski. Wyrok ten zapadł przy rozpatrywaniu skargi kasacyjnej przeciwko gminie m. Sanoka w sprawie powództwa o zapłatę 24.000 zł., zasądzoną w dwóch instancjach na jej rzecz z tytułu zobowiązania się strony do pokrycia niedoborów kasowych, spowodowanych przez rachmistrza magistratu m. Sanoka.

Gmina zobowiązała się przy tym do zaniechania doniesienia karnego i co gorsza, nawet do wystawienia dobrego świadectwa wzmian za pokrycie braków kasowych.

Sąd Najwyższy, akceptując w pełni tezę obrońcy skargi kasacyjnej adw. Feliksa Hauptmana z Warszawy, orzekł, że zobowiązanie gminy sprzeciwia się porządkowi publicznemu i że w niemięjszym stopniu sprzeczne z zasadami uczciwości i dobrymi obyczajami jest jej zobowiązanie do wystawienia świadectwa służbowego, sprzeczne ze stanem faktycznym. Gmina — orzekł Sąd Najw. — miała przeciwnie obowiązek współdziałania z władzami sądowymi i prokuratorskimi w wykryciu nadużyć i pociągnięciu winnego do odpowiedzialności karnej.

Zaniedbanie tego obowiązku kosztowało więc gminę 24.000 zł., gdyż Sąd Najw. powództwo oddalił, zasądzając ją ponadto na poniesienie kosztów w sumie około 3.000 złotych.

Komunistyczna „sprawiedliwość”

Sowiecki kapitan publicznie katuje „towarzysza” — marynarza.

Z Gdyni donoszą: W porcie gdynskim zatrzymały się dwa statki sowieckie „Sparta” i „Witegra”, które wylądowały z żyłom.

Podczas tych czynności pomiędzy kapitanem statku sowieckiego a marynarzem powstała sprzeczka, w czasie której kapitan tak zbił po twarzy swego podwładnego — towarzysza, że ten zalał się krwią. Rozwścieczony kapitan bolszewicki nie poprzestał na tym, chwyciłszy do ręki potężny nóż, zaczął się nad swą ofiarą

znęcać w nieładzi wprost eposów.

Na zajęcie to patrzyli liczni robotnicy polscy, zatrudnieni przy wadunku. Nie mogąc znieść dłużej widoku wijącego się z bólu człowieka stanęli w obronie maltretowanego.

Wówczas na gwizdek kapitana przybyli inni marynarze sowieccy, którzy obronili przed samosądem oburzonych robotników.

Tego dnia w świetlicach robotników polskich odbyły się liczne zebrania, na których omawiano powyższy wypadek.

A jednak złożył ofiarę...

Pan Antoni Namiejski zapisał szczerze dostateknie futro, postawił koinerz i sapiąc z irytacji wyszedł z biura. Szedł, jak zwykle odmierzonemu, równym krokiem, gdyż podobno pośpiech szkodzi sercu. A i tak serce nie było zbyt mocne i nie raz tłukło się niespokojnie w tym pancerzu z tłuszczu, w jaki je otuliło zamknięcie pana Antoniego do jadła i napojów.

„Że też człowiek wiecznie musi dawać i dawać! — zmyślał się w myślach. — No i cóż, że zadeklarowałem, ale przecież pomoc zimowa trwa do kwietnia, więc dlaczegoż zaraz mam dawać? Ciągłe przecieć na coś daje i daje!”

Od ściany kamienicy oderwał się jakiś szary łachman i podsunął ku poważnie kroczącemu mężczyźnie z daleka już zdradzającemu, że żyje w dostatku i ciepło. Czerwona, jakby obdarta ze skóry wychudła raczyna wysunęła się ku niemu, a para błękitnych oczu spojrzała błagalnie. Zresztą nie więcej widać nie było poza tą parą oczu. Mróz dokuczał przenikliwie, to też szary łachman otulony miał głowie i otulony był cały, niby słupek, jakas szara, ledwo trzymająca się kupy szmatą, a mimo tego otulenia trząsł się cały z zimna.

Zachnął się pan Antoni i cofnął się z pasją w tył, jakby nadeptnął na węże.

— Znowu dawać? — warknął z pasją. — I na co, może na wódkę? — syknął przez zęby, odsuwając się, jak mógł najdalej od wyciągniętych łapiny.

— Nie, nie na wódkę... na wógiel — przedarł się cieniutki głosik przez szary galgan, którym zastąpiły były usteczka. — Tata nie robi, zimno... i jeść nie mamy za co kupić... Ktoś tam na wódkę?... —

— Nie dam, sam nie mam!

Łapinka cofnęła się natychmiast. Błękitne oczy spojrzały z niedowierzaniem na mówiącego, ale szary słupek podsunął się znowu pod ścianę.

Sapiąc z irytacji wszedł pan Antoni Namiejski do bogato urządzonego mieszkania. Pokojówka pomogła zdjąć palto, otworzyła drzwi przed panem domu i wpuściła do ciepłego wnętrza. Zatarł ręce i niemal bezmyślnie spojrzał na nie. Jakże były białe w porównaniu z tamtymi raczynami, które ciągle miał w oczach.

Usiadł do stołu, ale jakoś nie miał apetytu. W uszach dzwonił mu ciągle cieniutki głosik, z oburzeniem odpykający zarzut, że żebrze na wódkę. Zdawało się panu Antoniemu, że ta mała stół na przeciwko niego, że spoglądał łakomie na każdy kasek, który on, syty, mieszkający w dobrze ogrzonym mieszkaniu, niesie do ust.

— Co ci to, Antos? Nie smakuje ci? Przecież to twoja ulubiona zupa! A może ty chorzy? — zaniepokoiła się żona.

— Nie mi nie jest, tylko tyle mam zgryzot, że jeść się człowiekowi już przestaje chcieć. Ciągłe tylko dawać i dawać! Dzisiaj znowu dostałem przypomnienie z tej pomocy zimowej, żebyśmy wpłacił to, co zadeklarowałem.

— Co prawda, to tyle tej nędzy, a zima tak ostra... — Jeszcze i ty! A niech to wszyscy diabli porwą!

Rzucił łyżkę i zerwał się od stołu. Malzonka spojrzała na niego z przerażeniem. Pan Namiejski tymczasem biegł po pokoju nie mogąc wysapać z siebie irytacji. Ciągłe mimowoli usuwał się w bok, ciągle spoglądał pod ścianę, bo zdawało mu się, że wszędzie wyciąga się ku niemu, czerwona od mrozu raczka dziewczynki, tebrzącej na wógiel, „bo tata nie robi”. A on oszukał dziecko, powiedział, że sam nie ma! A jeżeli teraz los, czy Pan Bóg, czy jak ta się mówi, zechce go ukarać i na prawdę mu zabierze to, co ma, żeby mu pokazać, jak to jest, kiedy się nie ma? Pan Namiejski zatrząsł się ze zgrozy na samą myśl o takiej ewentualności.

Wybiegł do przedpokoju. Drżącymi z pośpiechu reklamami nakładał futro.

— Antosiu! — Docełał go jeszcze, kiedy już zatrząskiwali drzwi mieszkania, przerażony głos żony; ale nie zważał na nie. Biegł, by odnaleźć dziewczynkę w szarych łachmanach, stojącą pod murem. Może, skoro się zajmie całą rodziną, da im na chleb, na wógiel, nawet na wódkę, na wszystko, czego im potrzeba, może... może go zło minie... Bo już same te myśli, jakie się w nim zrodziły mogłyby wywołać katastrofę. Wierząc za wszelką cenę trzeba ją zażegnać. Trzeba dać, trzeba się zająć tą nędzą... Tak... trzeba pomóc, jak najprędzej!

Pod murem dziewczynki już nie było... Zmartwiony pan Namiejski udał się do najbliższego biura Komitetu pomocy zimowej. Wpłacając zadeklarowaną sumę myślał jeszcze o spotkaniu po wyjściu z biura małej dziewczynki.

S. O.
Dziś, w niedzielę, kwęsta uliczna na pomoc zimową bezrobotnym!

Kulig

Mkną rumaki sędziwone

Iskry syją kopyta

Gdzie kto jedzie i poci?

Nikt się o to nie pyta...

Dziwięc głono wciąż sanki

Wiozą gości zdaleka,

Nigdzie jednak nie stają

I nikt na nich nie czeka...

Wszyscy jadą weseli

I odświętnie ubrani

Tu pan jakiś wojskowy

Obok piękna zaś pani...

Tam arlekin patrokaty

Bawi wszystkich swym śmiechem

Głos zaś jego na polach

Długim niesie się echem...

A na przódzie grajkowie

Rinę na skrzypkach od ucha

Jeśli czasem fałszywie

To nikt tego nie słucha...

Gwar wesóły zagłusza

I orkiestrę i chóry

Sanki teraz choć z trudem

Pną się jednak do góry...

Wiatr się nagle skądś zerwał

Pędzi chmury wysoko,

Aż tu raptem i księżyc

Wyjrzał, mrutąc swe oko...

Patrzy, patrzy zdziwiony...

Co na dole się dzieje

Może radby zawołał:

Bawcie się, młodzieje!

A tu śnieg sobie prószy

I układa się w płatki

Ścieleć ziemie obusem

Na wesole Ostatki...

J. W.

KRONIKA

Częstochowa
7
LUTEGO
Niedziela

Dziś — Romalda op.
Jutro — Jana z Mały.
Wschód słońca o godz. 7.12
Zachód 16.45
Kalendarzyk historyczny:
Władysław IV przysięga na
pacta conventa 1633 r.

40-godzinne nabożeństwo na Jasnej Górze

40-godzinne nabożeństwo na Jasnej Górze rozpocznie się w niedzielę 7 lutego o godz. 6-ej Mszą św. śpiewaną w Bazylice i procesją a zakończy się 9 lutego o godz. 4-ej po poł. uroczystymi nieszporami, kazaniem i procesją po kościele. Suma z kazaniem w niedzielę o godz. 10-ej i pół, w poniedziałek dni o godz. 10. Różaniec z Nowenną wynagradzającą, jaka się odprawia od 2 — 11 lutego na Jasnej Górze, i kazaniem o godz. 3-ej w Bazylice. Nieszpory po polsku z kazaniem o godz. 4-ej.

Pienia eucharystyczne wykonają po południu w niedzielę: godz. 1-sza — chór szczytowy; 1 m. 30 — dzieci z sierocinca SS. Służebniczek; 2-ga — uczenie Tow. „Samopomoc” przy ul. Kościuszki; 2-ga m. 30 — dzieci z Zakładu św. Antoniego SS. Szarytek; 5-ta — Stow. Młodz. M. z Jasnej Góry; 5-ta m. 30 — żeński chór z Bractwa Róż. z Jasnej Góry; 6-ta — Bracia Szkolni; 6-ta m. 30 — dzieci z sierocinca Serca Jez.; od 7-ej — 8-ej — chór jasnogórski;

w poniedziałek: godz. 1-sza — chór szczytowy; 1-sza m. 30 — szkoła SS. Zmartwychwstania Pańskiego; 2-ga — uczenie Tow. „Samopomoc”; 2-ga m. 30 — dzieci z Zakł. św. Antoniego; następne godziny jak w niedzielę;

w wtorek: godz. 1-sza — chór szczytowy; 1-sza m. 30 — szkoła SS. Zmartw. Pańsk.; 2-ga — uczenie Tow. „Samopomoc”; 2-ga m. 30 — dzieci z sierocinca SS. Służebniczek.

Schowanie Najśw. Sakramentu w niedzielę i poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. W środę nabożeństwo Popielcowe o godzinie 9-ej.

Obchód 15-lej rocznicy koronacji

J. Św. Papieża Piusa XI

Zgodnie z ustalonym programem obchodu uroczystości 15-lej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI odbędzie się w przyszłą niedzielę dn. 14 lutego r. b.

Uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie w Katedrze, wieczorem zaś o godz. 6-ej w sali Katedralnej odbędzie się Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. Prelek-

cję wygłosi prof. Sławiński z Katowic, w części zaś muzyczno-wokalnej wystąpi solści oraz chór katedralny.

— Adoracja w kościele św. Jakóba.

Dziś, w pierwszą niedzielę m. lutego, odbędzie się adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba, rozpocznie się sumą o godz. 12-ej a zakończy się nabożeństwem do Serca Pana Jezusa o godz. 19-ej wraz z błogosławieństwem. W czasie sumy kazanie wygłosi ks. Fr. Strugała, Gen. Sekr. KSMM.

Dziś zbiórka dla bezrobotnych

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Częstochowie czwarta z comiesięcznych zbiórek ulicznych, urządzanych przez sekcję zbiórkową Miejsk. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Czynny udział w zbiórce, jak i w poprzednich, zaoferowało nauczycielstwo, organizacje społeczne, związki i t. d.

Poprzednia uliczna sprzedaż znaczka w styczniu przyniosła dość niskie rezultaty ze względu na panujący w dniu kwęsty silny mróz, niewątpliwie jednak obecnie przy panującym oziępleniu i zwiększonym ruchu ulicznym zbiórka da pomyślny wynik, a całe społeczeństwo złoży najlepszy egzamin ofiarności obywatelskiej.

Niechaj nikt nie odmawia datku, pomagając, że każdy grosz złożony do puszek kwęstarek i kwęstarzy — to łyżka ciepłej stawy dla głodujących bezrobotnych i ich dzieci. Niechaj na wszystkich pierwszych pojawią się dziś znaczki z najpiękniejszym w swej treści napisem: „Gorące serca zwalczą mróz”.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złóż ofiarę na bezrobotnych!

W niedzielę, dnia 7-go lutego b. m. o godz. 6-ej wieczorem zespół amatorski kulturalno-owslawiowy przy Stronictwie Narodowym w sali Katedralnej przy kościele św. Rodziny urządza wielkie przedstawienie, na które ma zaszczyt proszyć wszystkich naszych członków i sympatyków.

Nadmieniamy, że przedstawienie złoży się z trzech pięknych sztuk ludowych, a mianowicie: „Marynarz” — dramat pełen czaru i wzruszających scen. „Czary” — komedia przenośna bez troskim humorem i ironikiem oraz „Przymierze” — obrazek przedstawiający stosunek dzisiejszego żydostwa do polaków. Wierzymy, że sala Katedralna będzie wypełniona po brzozy przez członków i sympatyków Obyw. Narodowego. Bilety wczelnie! nabyć można w administracji „Gazety Narodowej”. AL Wolskiej 18 m. 9, w godzinach od 6-ej do 9-ej, a w niedzielę od godziny 1-ej przy kasie teatru. Stronictwo Narodowe.

Kino „Swit“

Dramat zemsty i poświęcenia, pełen grozy i odwagi

Zapomniane twarze

w roli głównej
James Burke.Poranek o godz. 12.30
z filmu polskiego

12 kwiecień

w roli głównej: A. Dymała, V. Sta Burián i Zula Pogorzelska.

wiała ponowny wzrost zachmurzenia, ocieplenie i opady. Wiatry porывистe. W samym końcu miesiąca suchsze i zmniejszające prądy lądowe wypierają zwolna cieplejsze powietrze polarno-morskie, przyczyniając się do polepszenia stanu pogody i spadku temperatury.

Zboża ozime zagrożone

Na skutek silnych wiatrów i mrozów w Kieleckim zachodzi obawa wymarzenia zbóż ozimych. Pokrywa śnieżna na polach nie jest równomierna, miejscami brak jej zupełnie.

Ostatnio w Kieleckim ociepiło się. — O ile w tych dniach spadnie śnieg — niebezpieczeństwo wymarzenia ozimów uważać będzie można za zagrożone.

— Wicelór karnawałowy „Śledz” w Kasyne Oficerskim. We wtorek, dnia 9 bm. w saloonach Kasyne Oficerskiego, Al. Wolności 44, odbędzie się wicelór karnawałowy p. n. „Śledz”, zorganizowany przez specjalny Komitet na dochód dla rozbudowy kościoła w Wąsosz n. Wartą ku uczczeniu poległych tamże w 1863 roku powstańców.

Orkiestra doborowa. — Wstęp zł. 1.99 gr. za zaproszeniami. — Strój dowolny. Początek o godz. 19-ej.

— Pożegnany Wicelór Karnawałowy Okr. T-wa Rzemieślniczego. Dziś, w sobotę, o godz. 21-ej, staraniem Zarządu Okr. T-wa Rzemieślniczego i Komitetu odbędzie się w lokalu własnym, Aleja 9, „Pożegnany Wicelór Karnawałowy” dla członków T-wa i ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Wejście ściśle za zaproszeniami, strój dowolny, bufet doborowy na miejscu, do tańca przegrzane będzie znana orkiestra z cukierni Ziemiańskiej, wiele miłych niespodzianek i atrakcji.

Z Sądu Okręgowego

Za wymuszanie na wódce.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Słowińskiego, mieszkańca baraków miejskich, który 9 maja 1986 roku przyszedł do mieszkania niejakiego Jarosza Mieczysława, zam. przy ul. Mickiewicza 54, i zażądał pieniędzy na wódkę.

Słowiński, gdy mu odmówiono 1.50 zł. na wódkę, usiłował pobić Jarosza, przy czym odgrażał się zemstą.

Awanturnik byłby niezawodnie pobit Jarosza, ale ten dzięki pomocy domowników uniknął tego.

Sąd skazał Słowińskiego za wymuszanie pieniędzy na 1 rok więzienia.

Również za wymuszanie pieniędzy na wódkę Sąd skazał Andrzeja Wójcickiego Wacława na 6 miesięcy więzienia.

Skazanie narodowca.

Sąd Okręgowy skazał Zygmunta Szczypiora na 6 miesięcy więzienia za to, że na jednym z zebranych narodowców rozdawał pismo nielegalne „Sztajfeta”.

— Narzeczony ukradł narzeczonej dwie poszwy na pierzynie. Rudnicka Sabina, zam. przy ulicy św. Barbary nr. 100 zameł dowoła w policję, że narzeczony jej Księżki Adam, z którym zamieszkiwała razem od kilku miesięcy, skradł jej z mieszkania dwie poszwy na pierzynie wart. 15 zł. i 20 złotych gotówki, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Zatrzymani na kradzieży węgla. W dniu 1 b. m. na ulicy Piotrowskiej zatrzymano trzech: Twardowski Bolesław (Mafa 16), Kosiński Marian (Mafa 19) i Twardowski Feliks (Mafa 16), którzy skradli z wozu 50 kg. węgla na szkodę nieustalonego właściciela.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji III-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ANTONI SZYMCHAKU, — współwierzyciel sumy 2000 złotych, zabezpieczonej w Dziale IV pod Nr. 2 na nieruchomości pod nazwą „Osada Lisieniec Nr. XI, obecnie przylączona do miasta Częstochowy, oznaczonej Nr. rep. hipot. 77”.

2) JÓZEFIE WIEL JÓZEFIE — DONACIE GRZEDZIŃSKIM, wierzycielowi ostrzeżenia w sumie 3313 zł. 48 groszy z 1/2, i kosztami zapisanego w Dziale IV pod Nr. 4 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. rep. hipot. 80/11, dawniej 2021.

Armiata zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 25 MAJA 1937 ROKU w tym terminie osoby zainteresowane winny stawić się w Kancelarii Pisarza Hipotecznego Sekcji III-ej w Częstochowie przy ulicy Ślaskiej pod Nr. 8, dla udowodnienia swych praw pod skutkami prekluzji.

Pisarz Hipoteczny.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Koszanińskiego i Fryderyka, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

W nocy z dnia 7-go na 8 bieżącego: miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wolskiego — Kordackiego Nr. 27.

Śmierć 7-letniego chłopca

w strumyku podczas ślizgawki.

W dniu 4 b. m. o godzinie 14-ej w strumyku na łąkach w Kawodrzy Górnej, w czasie ślizgania utopił się Kazimierz Bozek, lat 7.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie. Wskutek ozięblenia się i kruchości lodu rodzice powinni zwracać więcej uwagi na dzieci.

— Groźby zabicia. Miedziewski Bolesław, zm. przy ul. Podgórnej nr. 28, za meldował w policji, że przyjaciel jego żony Kowalik Piotr, zam. przy ul. Narutowicza odgraża mu zabiciem.

Makabryczny wypadek

W Wieluniu wydarzył się straszny wypadek. Miejscowemu kupcowi Herszbergowi zmarł 4-miesięczny synek.

Ojciec zaniósł trupa do domu przedpołudniowego obok cmentarza, gdzie miał być pochowany według przewidzianego obrządku. Ponieważ stróża cmentarnego nie było H. zaczął w mieszkaniu na niego.

Jakież było jednak przerażenie żyda, gdy wyszedł przed dom i zobaczył, jak duży pies stróża szarpie zwłoki, z których pozostały tylko kawałki. Pies pożarł część zwłok.

Straszny ten wypadek odbił się głośnym echem wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego, które w myśl zarządzenia rabina przeprowadziło w związku z tym jednodniową pokutę.

— Nagłe zasnienie. W dniu 29 ub. m. na ulicy Dąbrowskiej zasnął Zieliński Weronika, zam. przy ul. św. Rocha nr. 27, którą odwieziono na kurację do szpitala przy ulicy Waszyngтона.

Cygan poranił nożem

swego kolegę.

W dn. 1-go b. m. na poprawiny weselne do gospodarza Wład. Siłka we wsi Zawada (gm. Kamienica Polska) przybyło pół wicelór 3-eh wędrownych cyganów, oraz jedna cyganka i bardzo szybko „zasymilowawszy” się z weselnymi gośćmi, bawili się cyganie z nimi pospół, tańcząc ochoczo przy harmonii i rącąc się suto gorzałką. Po zakończeniu zabawy, całe towarzystwo cygańskie udało się na nocleg do sąsiedniej chałupy Ant. Szkopa, gdzie mimo spóźnionej pory cyganie zapragnęli jeszcze przed spoczynkiem spożyć kolację, którą sporządzili im cyganka. I w czasie tej kolacji właśnie cyganie z jakiegoś powodu poróżnili się między sobą, przy czym jeden z nich, trzymając w ręku nóż, którym krajał kielbase, rzucił się nagle na swego kolegę, zadając mu nożem w plecy dwa silne ciosy, od których nieszczęśliwy cygan upadł na podłogę, obficie brocząc krwią. Po krwawej rozprawie cyganie nie dokończyli już swojej kolacji tragicznej i w nocy czym prędzej zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na miejscu zranionego towarzysza, którym zaopiekowała się policja, przewożąc go do szpitala w Częstochowie.

Za zbłądłymi cyganami policja wszczęła energiczny pościg, gdyż równocześnie z ich krwawą rozprawą w Zawadzie, zawiadomiono posterunek policji w Kamienicy Polskiej, że ci sami cyganie, w dniu 1-go b. m. przed południem, popełnili jakiegoś kradzież we wsi Siedlec pod Koziogłówną (pow. zawierciański).

— GROŹBY ZABÓJSTWA. Jakubowicz Herszlik, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 16, zameldował w policji, że Mitełman Zysman, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 7, grozi mu zabiciem.

— ZA ZNIEWAGĘ I STAWIANIE OPORU... PROTOKOŁY. Za słowną zniewagę urzędnika w czasie wykonywania obowiązków służbowych, spisano doniesienie na Szajkowiec Łajbę, zam. przy ul. Al. Wolności nr. 32.

Za stawianie czynnego oporu szeregowemu P. P., zatrzymano Wróbla Romualda, zam. przy ul. Narutowicza nr. 42.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

STAN ZDROWIA OJCA ŚW.

Miasto. Watykańskie, 6.2. — W zdrowiu Ojca św. nie zaszły zmiany. Posłuchania prywatne u Ojca św. odbywają się normalnie, zawsze w wielkim salonie apartamentów osobistych Papieża. Ojciec św. przebywa w specjalnie przygotowanym fotelu, mając nogi nieruchome, jednak nie ma już tych, co poprzednio, trudności w rozmowach z kardynałami i kierownikami św. kongregacji rzymskich.

KRÓL LEOPOLD III-CI W SZWAJCARII.

Bruksela, 6.2. — Król Leopold III wyjechał na kilka dni do Szwajcarii, gdzie bawi jego matka królowa Elżbieta.

LIKWIDACJA K. RADKA.

Moskwa, 6.2. — W willi, w której mieszkał Karol Radek, urządzono dom wypoczynkowy dla członków redakcji „Izwiestii”. Cały majątek osobisty Radka, m. in. samochód, został skonfiskowany w myśl wyroku na rzecz skarbu państwa.

Trocki w niebezpieczeństwie

Meksyk, 6.2. — W związku z wiadomością jednego z dzienników meksykańskich, według której „osoby, chcące zamordować Trockiego, znajdują się w drodze do Meksyku” — wzmożono straż nad domem Trockiego, zwiększając liczbę policjantów z 24 do 30. Ponadto motocykliści do-

konywują częstych objazdów po okolicy.

TUCHACZEWSKI W NIELASCE.

Moskwa, 6.2. — Podczas pobytu marszałka Woroszyłowa w Leningradzie, zastępował go mianowany ostatnio wicekomisarz obrony Orłow. Dotychczas w zastępstwie marszałka Woroszyłowa występował zawsze inarsz. Tuchaczewski.

W kolach oficjalnych zmiany tej nie umiemy wyłomaczyć.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU.

Warszawa, 6.2. — Dziś w nocy, w pobliżu nr. 416 idącym z Kutna do Warszawy, pomiędzy Żychlinem a Jałowicami, w ubikacji przedziału II klasy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę pasażer narażenie nieustalonego nazwiska. Wagon ze zwłokami odczepiono na stacji w Łowiczu. Jest to już trzecie w tym tygodniu samobójstwo w pociągu.

BURMISTRZ KOMISARYCZNY SKAZANY NA ROK WIEZIENIA.

Kielce, 6.2. — Kielecki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę nadużyć b. komisarzyckiego burmistrza m. Chęcina, Kazimierza Hempla. Sąd skazał Hempla na rok więzienia, pozbawiając go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 3 oraz zaszędzając powództwo cywilne na rzecz miasta Chęcina. Skazany zapowiedział apelację.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieogr. odpow.

WYDZIAŁ LOMBARDOWY

UL. TAD. KOŚCIUSZKI L. 2/6 (DOM WŁASNY)

poślednie do wiadomości PT. zastawowców, że w dniu 8-go, 9-go i 10-go marca rb. odbędzie się w LOMBARDZIE licytacja nieopłaconych w terminie zastawów. Licytacja odbędzie się w poczekalni Lombardu (I-sze piętro) od godz. 12-30 do godz. 14-30. Poślednie do wiadomości, że według listy licytacji przeliczono przedmioty do zaliczenia metali, nie posiadające cech Zastawowego Urzędu Zastawowego, złożoną w dniu 29 lutego rb. wysłano do Warszawy do oceny na koszt zastawodawcy.

Imieniny zwładowców Lombard nie wyszły. Wykaz Nr. zastawów przeznaczonych na sprzedaż przed licytacją — wysłany jest w lokalu lombardu od dnia 8-go lutego rb. — żadne inne zawiadomienia nie będą przysyłane.

Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu będzie nieczynne. FANTY, które spadają z licytacji w dniu 8, 9 i 10 marca rb. — FANTY te będą sprzedawane z licytacji, poślednie zaszędzając Lombardu, jako w II-ym terminie w dniu 17 MARCA rb. o godz. 12-30.

ZARZĄD.

Kronika sportowa

Cyganiewicz nie przyjedzie do Warszawy

Władysław Zbyszek Cyganiewicz pokonał ostatnio bez trudu Litwina, Ursusa, na meczu w Antwerpii.

Zainteresowany przez korespondenta P. A. T.-a Cyganiewicz zaprzeczył jakoby miał organizować w Warszawie turniej zapasniczy. Oświadczył nadto, że nie przewidywał w najbliższym czasie swego występu w Warszawie, gdyż w ciągu najbliższych trzech miesięcy zakontraktowanych ma przeszło 20 walk w Anglii, Francji i Belgii.

Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne „Sokoła”.

Dzielnica „Sokoła” w Poznaniu zorganizowała międzydzielnicowe zawody gimnastyczne Poznania, Pomorza i Warszawy. Rozegrano zawody w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach.

W kategorii ćwiczeń męskich zwyciężył zespół poznański 200,45 pkt. przed Pomorzem 186,20 pkt.

W kategorii młodzieży wygrała Warszawa 257,80 pkt. przed Poznaniem — 246,73 pkt.

W ćwiczeniach wolnych najlepiej ćwiczyła młodzież warszawska.

Na srebrnym ekranie

Kino „Atlantyk” wyświetla wyborny film p. t. „Mój pan mąż”. Film jest utrzymany w tonie komedii satyrycznej, doskonale malującej świat snobów amerykańskich, którym miliony przewróciły w głowach. Nie jest to bynajmniej satyra złośliwa, ale uśmiechnięta i pogodna z ujawniającym się w zakończeniu przedstawieniem szlachetnym. Dzięki tym walorom film wybiega daleko poza ramy zwykłej komedii rozrywkowej, jest na-

wskroś oryginalny, daje coś nowego, tak, iż najbardziej nawet przesycony widz kinowy patrzy na ekran z ożywieniem i rosnącym zainteresowaniem, bawi się zaś coraz lepiej, zaskoczony niezwykłym środowiskiem zwirowanego domu rodziniki milionerów i ekstrawagancjami tego zbioru rowdowa oszalanych półgłówków. Temu środowisku przeciwstawiony został nędzarz, bezdomny włóczęga, ongi również członek „wielkiego świata”. Dzięki wyrytkowi dwóch ekscentrycznych panien wprost ze śmietniczka awansuje na kamerdynera i oto w zawrotnym biegu wypadków nie tylko wywiera decydujący wpływ na losy rodziny milionerów, ale zyskuje szersze i kochające mimo kapryśki serce swej młodej i pięknej protektorki. Dialogi są dowcipne, tempo nadzwyczaj żywe, sytuacje pierwszorzędne w pomysłach, wystawa arcyboga, ponadto film jest poprostu koncertem gry aktorskiej, zwłaszcza Carolą Lombard i William Powell — nieporównani. W całości świetny film satyryczny. — Nad program zdjęć Warszawy, tygodnik i groteska rysunkowa. (—j.)

DRUKI do Ubezpieczalni Społecznej

w Księgarni i sklepie „GONCA” II Aleja 26, tel. 20-50.

ALBUMY

pióra wieczne, portfele, portmonetki, majolika, alabastry, pudełka, zakopiańskie itp.

DO NABYCIA
w Księgarni i sklepie „Gonca”
Aleja Nr. 26, tel. 20-50.



DZIESIĄTKI TYŚCIECY

ZADOWOLONYCH POSTADACY,
NADEWNO: DORADZĄ WAP. KUPNO
ODBIORNIA TELEFUNKENRADIO TELEFUNKEN
GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYŚCIECY

(—) Skazanie przemytników. — Przed sądem okr. w Wilnie zapadł wyrok na członków bandy przemytników ludzi przez granicę sowiecką. Na czele bandy stał Dawid Kagan. Sąd skazał głównego oskarżonego na pięć lat, pozostałych na trzy lata więzienia. Połowe kary sąd darował oskarżonym na podstawie amnestii.

(—) Starcie samochodu z wozem. Na szosie Siedlice — Sokółów na 13 km. samochód ciężarowy nr. 75235, prowadzony przez kierowcę firmy „Polmin” Wojciecha Filipowicza, wymijając furmankę Kasimiera Kowalczyka, mieszkającego w Koperze (który jechał z kłosem do chorego), zacerpił wystającym hakiem o furmankę, wskutek czego jadący spadł, koń zaś był wleczone na przestrzeni około 60 mtr. Na szczęście, Kowalczyk i ksiądz Remczak wyszli bez szwanku.

Milionerka zmarła w nędzy

pozostawiając w Rosji olbrzymi majątek.

Z Warszawy donoszą: Wielką sensację w dzielnicy północnej miasta wywołał śmierdzący przedmiot 72-letniej Ryfki Bermanowej (Pawia 50). Czując zbliżającą się agonię, Bermanowa wezwała swą córkę G. (Smocza 1) i wyznała jej, że w piwnicy jednej z kamienic Leningradu spoczywa zakopany wielomilionowy skarby.

Bermanowa była córką bogatego bankiera rosyjskiego Ginsburga. Wyszła za mąż za milionera moskiewskiego Bermana, który wkrótce zmarł zostawiając młodą żonę z paroletnią córeczką. W czasie rewolucji rosyjskiej ojciec jej umiera również, rażony atakiem sercowym.

Bermanowa dzielić się wówczas olbrzymi majątek. Dzięki łapówkom udaje się jej uciec z piękna rewolucyjnego do Polski. Wskutek jednak ostrej kontroli, milionowych skarbów nie może przewieźć. Zakupuje je w piwnicy jednego ze swych domów w Petersburgu.

W Warszawie córka milionera wegetuje w nędzy, co wpływa fatalnie na jej stan psychiczny. Nie chciała mieszkać z córką i wolała zajmować ką, w ubogiej izdebce.

Dopiero w ostatniej chwili życia wezwała córkę i zawiadomiła ją o tajemnicy ukrytego skarbu. G. dowiedziawszy się o olbrzymim majątku, postanowiła zwrócić się do rządu sowieckiego z propozycją wydania jej 40 procent zakopanego skarbu. Resztę obiecuje oddać rządowi sowieckiemu.

(—) W Kowli pokazały się wilki. Ostatnio wskutek silnych mrozów, na ulicach Kowli ukazały się stada zgłodniałych wilków. Dzielnica, w której pojawiły się zwierzęta, znajduje się w sąsiedztwie lasów kolonizacyjnych, z których przywędrowały wilki. Władze miejskie urządziły obławę na wilki, które napaść na zagrody.

(—) Amatorzy bezpłatnej energii elektrycznej. Elektrownia miejska w Przemysku wszczęła energiczną akcję przeciw kradzieżom energii elektrycznej. — Wzmocniona kontrola prowadzona przez odpowiednie organy, zmniejszyła wydatki na płacenie tej kradzieży, mimo to jednak okradanie elektrowni przez nielegalnych konsumentów nie ustaje. Amatorzy bezpłatnej energii elektrycznej rekrutują się z różnych sfer społecznych, są wśród nich kupcy, inteligenci, dozorczy itd. Urządzają pomysłowe instalacje, doprowadzając prąd do mieszkań i ogrzewając nim nawet piece kaflowe. Zarząd miasta chce odstraszyć od tego rodzaju nadużyć, zamierzając wszystkie sprawy kierować bezwzględnie na drogę karna.

(—) O najechnięciu motocyklem. Podczas „szwajcarskiego raidu” motocyklowego, którego trasę wyznaczono przez radio, zawodnik M. Jakubiak z Gdyni zabrał szosę kolo Zegrza. Na rozdrożu zebrał się tłum, obserwujący inne zawody cyklistów. Ludzie stali niesfornie, nie przestrzegając wyznaczonych dla publiczności linii i wysuwając się za szosę. M. in. Brodniewicz przyglądał się, oparty o rower. Nadjeżdżający motocyklista zawadził o rower, powodując wypadek. Brodniewicz uległ potłuczeniu, rower połamaniu. Zawodnik nie zatrzymał się, chcąc zająć jedno z pierwszych miejsc w rajdzie i na mecie zameldował o wypadku.

Po sporządzeniu protokołu policyjnego, poszkodowany wystąpił z powództwem cywilnym przeciwko M. Jakubiakowi.

kowi do sądu w Jablonie, domagał się odszkodowania za rower i zwrot kosztów leczenia. Po zeznaniach komendanta posterunku i zawodnikowi jadącemu przepisowo i z niewielką szybkością, dał sygnał dalszej drogi, sąd pozew oddalił, uznając winę nieostrości samego poszkodowanego.

(—) Śmierć w pociągu i śmierć pod pociągiem. Z Gorlic donoszą: Wieczorny pociąg osobowy, zjeżdżający z Zagórza do Stróż, tuż przed stacją Zagórza koło Gorlic przejechał leżącym na torze kolejowym osobnika. Koła lokomotywy odciały mu głowę i zmiażdżyły nogi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Samobójca okazał się 19-letni liczący Stanisław Czerkes ze Świeca pow. Jasło.

Po zatrzymaniu się pociąg na stacji na Zagórzanach, wyniesiono z niego zwłoki młodej żeńskiej Stefani Paly, lat 25 ze Sanoka, która jadąc ze swym bratem do szpitala w Krakowie, zasłabła i zmarła w tym samym czasie co samobójca Czerkes.



Epilog kosztownego procesu

JAK ODBYŁO SIĘ ROZSTRZELANIE 13 „TROCKISTÓW”.

Z Moskwy donoszą: Reżyseria procesu drugiego tranzytu trockistów przebiegała wszystko. Nawet to, że zapadną wyroki śmierci, a CIK odrzucił próbę skazania oświadczenia.

„Aby jednak ułatwić CIK-owi powzięcie takiej decyzji, trzeba było znów zademonstrować „gniew ludu” i jego nieugiętą wolę „wypuszczenia zdrajców ojczyzny”. Demonstracja wypadła imponująca — dzięki doskonale funkcjonującemu aparatowi „technicznemu”. Już w parę godzin po ogłoszeniu wyroku skazującego, ze wszystkich przedmieść Moskwy poczęły ciągnąć w kierunku Czerwonego Placu pochody robotnicze, wyekwipowane w seki olbrzymich transparentów, głoszących śmierć „trockistomskim zdrajcą”.

Około 200.000 robotników, zmobilizowanych ze wszystkich fabryk moskiewskich, wysłuchało na 30-stopniowym mrozie kilkunastu przemówień, aby następnie skłoniłymi z zimną ręką sygnałować przyjęcie rezolucji wyrażającej „cał-

kową solidarność robotników stolicy z wyrokiem najwyższego sądu”.

Była to zresztą ceremonia zupełnie niepotrzebna, bo już na transparentach ogłoszonych w pochodzie figurowały od dawna wymalowane napisy „Wyrok sądu na zdrajców — to wyrok całego ludu”. Nie brakło też transparentów z żądaniem nowego osądzenia „prawych odeszczepieńców” — Bucharina, Rykova i Uglanowa. Te — dla przygotowania gruntu do dalszej rozprawy z opozycją.

Orzeczenie CIK-a wypadło naturalnie całkowicie po myśli „robotniczego ludu Moskwy”. Prośba o łaskę 13 skazanych na śmierć „trockistów” została odrzucona.

Już poprzedniego dnia przewieziono ich do Butyrek, gdzie wszyscy przygotowano było do egzekucji. Transport skazańców z gmachu sądowego do więzienia odbył się z niezwykłą ostrożnością. Kondukt otwierało kilkunastu funkcjonariuszy GPU na motocyklach, za którymi jechał olbrzymi samochód więzienny, szczerze osłonięty — i znów dwa motocykle. Ta część konduktu stanowiła jednak tylko zamaskowanie właściwego. W samochodzie więziennym skazańców nie było. Znajdowali się oni dopiero w kilku następnych małych autach więziennych, eskortowanych przez uzbrojonych od stóp do głowy „czekistów”. Ponurą je kawałkami zamykało duże auto ciężarowe, którego zadaniem było holowanie któregoś z tamtych samochodów, na wypadek sepsuśki silnika, co sowieckim autom często się zdarza.

Egzekucja odbyła się na wewnętrznych dziedzińcu Butyrek nad ranem. Wszystkich skazańców rozstrzelano tym razem od razu przy użyciu karabinu maszynowego. Asystowała egzekucji niewielka tylko gwardia ludzka, m. in. komisarz spraw wewnętrznych. Jeżow, oraz prokurator Wyszyński. Dziedzińiec oświetlony był reflektorami.

Dopiero na godzinę przed wykonaniem wyroku skazańcom zakomunikowano, że prośba ich o ulaskawienie została odrzucona. Piastów w pierwszej chwili osłupiał i zdawało się, że zemdleje. Po chwili jednak wrócił do równowagi i poprosił o pozwolenie pożegnania się z żoną. Odpowiedziano mu, że jest to niewykonalne, gdyż żona jego została aresztowana.

Muraw — b. dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojennego, przyjął wiadomość o nieulaskawieniu z ironicznym uśmiechem na ustach i nie wyszedł ani słowa. Natomiast prawie wszyscy pozostali skazańcy pomdali i trzeba było przy pomocy środków odrzeczających przywrócić ich do przytomności. Mdeli oni również na miejscu kaźni, tak że musiano wszystkich przywiązać w pozycji stojącej. O świdnie nie było już żadnych śladów. Tragedia, jaka rozegrała się na dziedzińcu więziennym. Ciało bowiem rozstrzelanych nie wleczono zafadowano na auto ciężarowe i wywieziono gdzieś za miasto.

OBWIESZCZENIE.

FAAMA PAPIEROWA
podgumowana
do uczelnień okien
w Katedrach i Sklepie
„GONCA”
II Aleja 26, tel. 20-50.

MEBLE

Nowoczesne kuchnie, w
pianka, stolowe skromne
i wygodne
ADAM GLINSKI
Aleja nr. 12.
Egzystuje od 1885 roku.

DOM

przeład przy ul. Ka-
murskiej nr. 23 na La-
stosów. Władom, Rynek
Wileński 10, Wójcik.

SKŁAD MEBLI

posiada na składzie du-
ży wybór mebli. Przy-
możawienie, Naro-
towicza 54/56, Jan Za-
sepa.

DO WYNAJĘCIA

żwa pokoje z kuchnią,
z wygodami. Dąbrów-
skiego nr. 58/60, 266

UNIEWAŻNIA SIĘ

książeczki oszczędno-
ściowa K. K. O. powiatu
częstochowskiego na na-
zwisko Jan Golda, Nr.
Nr. 14259, p. Cykarszew,
wies Kocin, Jan Golda.

KSIEGÓW buchalterij-
nych amerykańskich, książki
do uproszczonej buchalterii,
papieru buchalterij-
nego, kopialy, segrego-
ry, skoroszyty teatralne
i t. p.

w Katedrach i Sklepie
„GONCA”
II Aleja nr. 26, tel. 20-50.

Dyrektor Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 83 ustawy Towarzystwa (Zbiór praw i rozporządzeń rządowych) Nr. 145 z 1896 roku, porcja 1921, oraz „Monitor Polski” Nr. 291 z dn. 24/12, 1927 r.), niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że nilei wyszczególnione nieruchomości, w mieście Częstochowie położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, — zostały (z powodu niezapłacenia opłat półrocznych (rat) i innych zaległości) wystawione na sprzedaż przez licytację, które odbędzie się, zgodnie z § 89 ustawy Towarzystwa, w właściwych kancelariach hipotecznych, w trybie ustawy Towarzystwa przepisanej, na warunkach ująłonych w oświadczeniach kłegach hipotecznych, przed Notariuszem, wskazanych w trybie warunkach, lub przed Zastępcami, ewentualnie Następami.

Zbiory ogłoszeń i warunków sprzedaży zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w hipotekach oraz w biurze Dyrektora Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Nr. hipoteki	Nieruchomość znajduje się w mieście Częstochowie	ulica	Nr. działki	Zabito- kowana suma po- tyczki T-wa Kre- dytowego	Raty zaległe w dniu licytacji		Nieumo- żony zaspoko- żyć (po zapłaconiu rat zale- głych)		Wadium licytacyjne	Licytacja rozpocznie się od sumy	Licytacja odbędzie się	
					zł.	zł.	zł.	zł.			przed Notariuszem	w roku 1931 o godzinie 10 rano, dnia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11		
61	Okres			35.600.—	6.161.50	35.600.—	7.270.—	53.400.—				
62	Narutowicza		26	6.800.—	927.—	6.800.—	1.230.—	10.200.—				5 maja
44	Najświętszej Maryi Panny		40	15.100.—	1.659.68	12.441.44	2.265.—	22.650.—				
134	Mosłowa		17	41.100.—	6.015.80	41.100.—	7.030.—	61.650.—				
172	Starzy Rynek		8	27.200.—	3.189.—	27.200.—	4.080.—	40.800.—				
239	Najświętszej Maryi Panny		30	111.800.—	12.016.50	111.800.—	16.778.—	167.700.—				
242	Piotrkowska		29	78.700.—	9.550.50	78.700.—	11.805.—	118.050.—				
348	Piłsudskiego		29	80.000.—	10.690.—	80.000.—	12.260.—	120.000.—				
364	Senatorska		16	46.400.—	7.251.—	46.400.—	8.455.—	69.600.—				
426	Fabryczna		1/3	465.800.—	38.428.50	465.800.—	69.870.—	698.700.—				
435	Katedralna		8	110.800.—	11.600.—	110.800.—	16.300.—	165.000.—				
498	Narutowicza		38	35.000.—	4.858.32	34.577.44	5.250.—	52.500.—				
499	Aleja Wolności		19	164.300.—	23.688.70	155.794.14	27.006.—	246.490.—				
570	Narutowicza		31	49.500.—	5.855.86	48.021.07	7.450.—	74.250.—				
573	Narutowicza		10	29.000.—	3.045.—	29.000.—	4.350.—	43.500.—				
608	Garcalska		11	2.700.—	231.61	2.224.63	405.—	4.050.—				
743	Warszawska		53	29.800.—	3.646.75	29.800.—	4.350.—	43.500.—				
885	Garcalska		32	14.600.—	2.404.34	14.283.09	3.023.—	21.900.—				
890	Aleja Wolności		11	234.900.—	25.669.—	234.900.—	35.235.—	352.350.—				
927	Krótką		6	2.000.—	225.80	1.647.87	400.—	3.000.—				
968	Pierwszego Maja		11	99.600.—	11.896.—	96.078.73	14.940.—	149.400.—				
1327	Nadrzeźna		42	10.000.—	1.746.—	10.000.—	2.190.—	15.000.—				
1355	Św. Kazimierza		12	29.800.—	3.332.50	29.800.—	4.470.—	44.700.—				
1483	Garbalska		18	98.900.—	13.845.75	98.900.—	15.950.—	148.350.—				
1821	Garbalska		8	29.100.—	6.288.75	29.100.—	4.650.—	43.650.—				
2066	Tatarska		3	4.900.—	404.25	4.900.—	735.—	7.350.—				
2068	Św. Augustyna		23	49.400.—	5.762.50	49.400.—	7.410.—	74.100.—				
2164	Olsztyńska		1	117.400.—	10.450.—	117.400.—	17.610.—	176.100.—				
2208	Janowska		45	12.000.—	1.482.—	12.000.—	1.800.—	18.000.—				
2210	Kopernika		5	37.400.—	4.983.88	37.400.—	5.700.—	56.100.—				
2441	Kiedrzyńska		15	19.600.—	1.569.—	19.600.—	2.940.—	29.400.—				



Ze świata mody.

Reproduujemy najmłodniejszy kapeluszek damski, zaprojektowany ostatnio przez mistrzów mody w Budapeszcie. Model tego praktycznego kapelusza przysłał się już w kilku wielkich stolicach Europy.

HUMORI SATARY

Dobra sposobność.
— Przeprowadzam obecnie radykalną kurację. Nic nie jem i piję tylko wodę.
— Może pan senator weźmie belsztyk, taki jak wczoraj?

Ponad sily.
Senator Z. wchodzi do buletu przekazać coś w sprawie posiedzenia komisji.
— Może pan senator weźmie belsztyk, taki jak wczoraj?
— Nie, dziękuję, jestem na to za bardzo zmęczony. Proszę mi dać coś siankowego!

Fotografia.
Pan Głabeł przychodzi po odbiór zdjęcia ułożonego.

— Nie bierz — mówi po obejrzeniu. — Zona wygląda jak sowa.
— Trzeba było na to zwrócić uwagę przed ślubem.

Modny kapeluszek.
— Co ci się stało? Dlaczego masz plaster na uchu?
— Plaster! To mój nowy kapeluszek!

Smaczność.
— Odeń ty pracujesz chłopczko?
— U cukiernika.
— Z takimi brudnymi łapami? Ty chyba nigdy rak nie myjesz?
— A poco? Przecież ja robię „smurzynki” z czekoladowym kremem.

Niezręczność.
Cyrk. przepiechniony jest do ostatniego miejsca. Publiczność z zainteresowaniem śledzi poszczególne numery. W przedfinale Amerykanin Bill Okey daje pokaz zręczności w rzucaniu nożem do celu. Piękna blondynka stoi przy drewnianym słupie, a Bill raz za razem rzuca nożem. Pierwszy noż utkwił o centymetr od jej głowy. Pu-

bliżność zamanta w przerwie.
Bill rzuca drugi raz i noż trafia o pół centymetra od ucha obojga.
Nagle z galerii rozlega się głos:
— Niezdarna, znowu chybił!

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

NIEDZIELA, 7 LUTEGO.
8.00 Sygnał czasu i pieśń „Święta Matko”.
8.03 „Gazeta rolnicza” w red. St. Jagiełły, 8.18 Audycja dla wsi: 1) Muzyka z płyt, 2) „Kółka rolnicze przed 30-tu laty” — pogańdanki wygł. Włodek. Bzowski, 3) Muzyka z płyt, 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. Mszą św. celebrować będzie O. Joachim Nowak. Kazanie wygł. ks. red. Nikodem Cieszyński. 10.30 Orkiestra i soliści (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górszyskiego z udz. M. Saleckiego (śpiew) i J. Zydalskiego (fortepian). W przerwie o 13.00 Przedgł. teatralny. 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. Przy mikrofonie sprawozdawcy K. Wajda (ze Lwowa), 14.50 „W zapusty z podkoczkiem” — słuchowisko regionalne w opracow. M. Milewskiego w wyk. zespołu Małop. Zw. Teatrów, chórów ludowych i kapeli ludowej z Prokocimia (ze Krakowa), 15.30 Audycja dla wsi: 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” pogańdanki wygł. T. Dazewskiego, 2) „Przewodnik produkcyjny rolnych” — red. St. Prus-Wisniewski, 16.00 Koncert reklamowy. — 16.30 Powszechny Test Wyobraźni Słuchowisko sportowe p. t. „Na alarm”. Napisał J. Dohowski i M. Hetterowa.

MŁODZIEŻ A SPORT ZIMOWY.

Zima w całej pełni. Jest już i śnieg, to też dzieci spieszą na ślizgawki, zjeżdżają na sankach lub startach z pagórków śniegiem pokrytych i rozumie się, że do tego celu chciałyby mieć z mocnego, praktycznego materiału szerokie spódniczki, wygodne żakiety sportowe, długie spodnie narciarskie, aby mieć jak



49265. Sportowy kostium dla dorastającej dziewczynki. Potrzeb: 165 cm. na spódniczkę, 130 cm. na żakiety po 130 cm. szer.
49271. Chłopcy wszyscy bez różnicy wieku lubią wiatrówek z nieprzemakalnego materiału. Do tego brzojszy 49278. Potrzeba: 1,55 m. na wiatrówek, 90 cm. na spodnie po 140 cm. szer.
49275. Praktyczna i szykowna sukienka na ślizgawki o kieszonkowej spódnicy; ozdobiona karkardką z tafty. Potrzeba: 2,80 m. materiału 95 cm. szeroko.

17.00 Koncert symfoniczny z Katowic. Wykonawcy: Orkiestra symf. Tow. Muz. pod dyr. E. Dzierżewskiego i M. Smoczyńskiego (fortepian). — W przerwie o 17.55 Pogańdanka aktualna. 19.00 „Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów” — szkic literacki Stan. Młazewskiego, 19.20 Muzyka taneczna (płyty), 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 20.40 Przedgł. polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 „Na wszelkie łowienie łali” — pogańdanki wygł. rewi. 21.30 Utwory fortepianowe w wyk. Józefa Turczyńskiego, 22.10 Orkiestra T. Seredyńskiego gra do tańca (ze Lwowa), 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 8 LUTEGO.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 16.50 Muzyka z płyt, 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Informacje, 7.30 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: a) „Młodość amerykańska” — pogańdanki wygł. M. Żebrowska, b) Muzyka (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.05 Muzyka polska (płyty), 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Puste klasy” — pogańdanka Z. Charszewskiej, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert solistów. — Wykonawcy: I. Gieraltowska (śpiew), A. Bakin (fortepian), prof. L. Ursteina (skomponiament), 15.55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci, 16.15 „Skryżanka językowa” w oprac. prof. W. Doroszewskiego, 16.30 Koncert Chóru „Orszakowianek” pod dyr. W. Kurzejewskiego, 16.50 „Co Polska wniosła do kultury?” „Wybitny socjolog i etnograf Bron. Mahnowski” — odczyt, wygł. prof. C. Zamiatkowskiego (z Poznania), 17.05 „Ucich

ły Łasaniasty” — reportaż muzyczny w oprac. L. Feygina (z Włna), 17.50 „Leży ocean” — pogańdanka, wygł. prof. M. Siedlecki, 18.00 Pogańdanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Koncert reklamowy, 18.30 Pogańdanka p. t. „Ochroń nas przed leśnymi przed zwierzyń” — wygł. red. Stan. Stowicki (ze Lwowa), 19.00 Audycja zolnierska: „Noc karnawałowa w pulku” — słuchowisko w oprac. kpt. Jerem. Mirskiego i kpt. G. nalskiego, Muzyka Juraszowa, 19.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego, 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górszyskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogańdanka aktualna, 21.00 Wieczór literacki: „Przy literackim stoliku” (gawęda dla młodych pisarzy), 21.30 „Szczęśliwy polów” — opera w 1-ym akcie K. Kurpińskiego. Tekst T. Fischerow. (Fabuła na motywach morskich z życia żeglarskiego), 22.30 „Mieczysław Karłowicz w Tatrach”, 1) Felieton dr. J. Młodziejewskiego (z Poznania), 2) M. Karłowicz: Odcienie pieśni: a) Pieśń o miłości i śmierci, b) Pieśń o wazachbycie — wyk. orkiestra symfon. P. R. pod dyr. G. Fiteiberga, 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

SZARADA Nr. 556.

Ułóż: „Oleńko”.

Hej! ha! Pierwsze — drugie — trzecie, Jak inaczej dziś na świecie, Tak swobodnie i wesoło, Jedną radość zdać wokoło. Jak do Kamy wpaść króć wódy Płyną barwne korowody, I gdzie tylko rzucisz okiem,

Z dziwnym spotkasz się widokiem: Tu masz postać Arlekina, Tam znów zgrabna Colombina, Gdzieś z oddali leci granie. Al to wędrowni cyganie. Razno rżną na swoich skrzypcach, Jak w nałogowe dni lipca. Dalej znowu niby maku, Dziewcząt, blaznów — lord we fraku, Cowboy z „dzikiego zachodu” Też się wplątał do pochodu. I rój innych „przebiegawców”,

W pośród wrzasków, krzyków, tańców, Ciągnie jak pół rasy i trzy, Po morzu szeregim du gim, Z hałasem jeden za drugim Aby użyć do szachu Ostaciem dni karnawału. Rozwiązanie szarady nr. 550 nadszła: a) leży do dnia 10 lutego, przy czym uprzednio prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 549.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 549.

REDUTA PRASY.

CRB, tEK, oDa, mUŁ, aTu, ZAK, kPI, eCb, bAl, oSm, rYS.

Trafnych rozwiązań łamigłówek nie nadesłano.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Mógłby pan uważniej chodzić. Tu Warszawa, nie wieś.

Łoś w jednej chwili oprzytomniał. — Uchylił grzecznie kapelusza i rzekł: — Bardzo przepraszam.

Młody człowiek odszedł i Łoś powiół się dalej.

W pewnym momencie usłyszał głos gaziarza, wykrzykującego zachrypłym głosem tytuł największej sensacji dnia w Warszawie.

— Zamach na ambasadę... za 10 groo. Józef Łoś drgnął. Słowo ambasada za-intrygowało go. Skiniął na gaziarza.

— Co dla pana hrabiego? — Gazeta — wyjaśnił flegmatycznie. — Wiem, że nie fortiepan — mruknął rezolutnie chłopak — pytam jaką?

— „Strzałę Poranną”!

— Proszę!

Zapłacił i rzucił okiem na wielki tytuł na pierwszej stronie. Donosił on, wszem wobec i każdemu z osobna, że „nocy dzisiejszej posterunkowy P. P. pełniąc służbę przed ambasadą jednego z państw ościennych ujrzał jakiegoś człowieka, który usiłował dostać się do ogrodu ambasady. Na wezwanie „stać!” tajemniczy mężczyzna rzucił się do ucieczki, pozostawiając teczkę, wypełnioną narzędziami kasiarskimi. Po trzykrotnym wezwaniu policyjant użył broni, raniąc włamywacza, który ostatkiem sił dobiegł do postoju takówek i zmusiwszy szofera pod groźbą rewolweru do jazdy — uciekł”. Dalej następowała seria przypuszczeń co do celu wyprawy tajemniczego

kasiarza i kilka „fachowych” wskazówek dla policji.

Po przeczytaniu tego artykułu Józef Łoś przypieszył kroku i po kilku minutach wchodził już do „Wenecji”.

Oddał płaszcz i kapelusze w szatni i poprawił w lustrze włosy, wszedł na salę. Rozejrzał się po wszystkich stołkach, lecz Sletona nie było jeszcze. — Usiadł więc blisko wejścia, aby łatwo dostrzec wchodzącego.

Zamówił u kelnera „pół czarnej” i raz jeszcze przeczytał dokładnie artykuł o usiłowanym zamachu. Zdziwiło go bardzo, że reporter nie podał nazwy państwa, którego ta ambasada była przedstawicielstwem. Postanowił kupić inną gazetę z nadzieją, że opis napadu będzie bardziej szczegółowy.

Skiniął na chłopca.

— Pan szanowny sobie życzy?

— Proszę mi kupić wszystkie gazety dzisiejsze, wychodzące w Warszawie — rzekł, wręczając chłopcu 5 złotych.

— Dobrze.

Po kilku minutach chłopiec wrócił. — Trzymał w ręce tylko dwa pisma.

— Tak mało? — zdziwił się młody milioner.

— Wszystkie inne gazety są skonfiskowane — brzmiała odpowiedź.

Przez twarz syna „króla stali” przebiegł wyraz zaciękania.

— Nie wiesz za co? — spytał.

Chłopak skiniął głową.

— Owszem wiem. Za wiadomość o napadzie na ambasadę.

— Dziękuję — wręczył chłopcu napiewek, po czym pochylił się nad przyniesionymi przez niego gazetami. Przeszukał dokładnie wszystkie strony, lecz w obu gazetach o napadzie nie było zupełnie wspomniane.

Rozezarowany zaczął pić kawę. Po kilku minutach ujrzał wchodzącego na salę George Sletona. Podniósł się, dał mu znak ręką.

Syn lorda Goddelave był silnie wzburzony, co nie uszło uwagi Łośa.

Przywitał się i młody dyplomata usiadł — Przyszedłem tylko na kilka minut, mister Łoś — rzekł.

— Nie będę pana zbyt długo zatrzymywał. Idzie mi tylko o ustalenie, kiedy i w jakich okolicznościach mister Mac Gracy wyszedł w nocy z ambasady pana? George Sleton machnął ręką.

— Znowu Gracy — rzekł. — Przed chwilą byłem u swego ambasadora i pytał mnie mniej więcej o to samo.

— To znaczy? — zapytał szybko amerykański Polak.

— Gracy wyszedł z ambasady przy nas wszystkich około godziny trzeciej — czwartej rano. Sir Monclow zapytał mnie, czy nie widziałem go od tego czasu.

Józef Łoś zamyślił się. Po chwili spytał — Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, co sprawiło tak nagłe zainteresowanie się sir Monclowa osobą mister Gracy’ego?

— Nie czytał pan dzisiejszej prasy? — odpowiedział pytaniem na pytanie Sleton.

Józef Łoś uśmieł, że nie zrozumiał aluzji, choć zrozumiał ją doskonale.

— Czytałem — odparł — i co z tego? Sleton zawałwał się. Nie uszło to uwagi młodego milionera.

— Pan chciał mi coś powiedzieć, mister Sleton, lecz zawałwał się pan. Nie ma pan do mnie zaufania — zapytał po prostu.

Syn lorda Goddelave zmieszał się i odparł:

— Mam, tylko sir Monclow uprzedzał mnie, abym z nikim o tym nie mówił.

Może się zrobić wielki skandal...

— Czy sir Monclow mówił o tym, że to Mac Gracy jest sprawcą napadu na ambasadę? — zapytał szybko.

Sleton spojrzał zdumiony na młodego mężczyznę.

— A pan skąd o tym wie?

Józef Łoś roześmiał się swobodnie.

— Dotąd nie nie wiedziałem, ale posiadam przedziwną zdolność wyciągania wniosków z niedomówień i faktów. Czytałem o napadzie na ambasadę, a jednocześnie wiem, że od wczoraj mister Gracy znikł. Godzina, którą pan podał jako moment wyjścia Gracy’ego z ambasady waszej, jest bliska godziny podanej przez prasę, o czasie, w którym dokonano tego napadu. Na pytanie, co spowodowało nagłe zainteresowanie się sir Monclowa de-tektywem, odpowiedział mi pan pytaniem czy nie czytałem dzisiejszej prasy. Oprócz opisu napadu nie ma w niej nic ciekawego. Skalkulowałem więc sobie, że to Mac Gracy usiłował wdrzeć się do tamtej ambasady, — tu Józef Łoś uśmieł na chwilę, po czym twarz rozjaśniła mu się zadowolonym.

— W tej chwili — mówił dalej — odgadłem przyczynę napadu.

— No? — wyrzucił z siebie pełen zdumienia dyplomata.

— Kopia — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

George Sleton poruszył się nerwowo na krześle.

— Niech pan mówi ciszej, jeszcze nas kto podsłucha.

Józef Łoś nie dał jednak za wygraną. Chciał koniecznie usłyszeć, że się nie myli.

— Tak? — zapytał szeptem.

George Sleton skinił głową.

— Tak przypuszcza sir Monclow — rzekł.

C. d. n.